http://rcin.org.pl

http://rcin.org.pl

http://rcin.org.pl

http://rcin.org.pl

LUDZIE PROŚCI

SZKIC OBYCZAJOWY

PRZEZ

JERZEGO LASKARYSA.

WILNO I DYNABURG.
NAKŁAD I. KRASNOSIELSKIEGO.
1858.

http://rcin.org.pl

http://rcin.org.pl

Panu – Bolesławowi – Wiktorowi
... Dowód mojej [illegible]
od Autora. –

LUDZIE PROŚCI.

http://rcin.org.pl

Egz. archiwalny IBL

LUDZIE PROŚCI

SZKIC OBYCZAJOWY

PRZEZ

Jerzego Łaskarysa.

INSTYTUT
BADAŃ LITERACKICH PAN
Biblioteka
ul. Nowy Świat Nr 72
00-330 Warszawa
Tel. 26-68-63, 26-52-31 w. 42

WILNO i DYNABURG.

NAKŁADEM I. KRASNOSIELSKIEGO KSIĘGARZA.

1858.

http://rcin.org.pl

Fundacja im. J. J. Michalskich
Ze zbiorów

Pozwolono drukować, z obowiązkiem złożenia w Komitecie Cenzury prawem oznaczonéj liczby egzemplarzy.

Wilno, dnia 23 Maja 1858 roku.

Cenzor, **Paweł Kukolnik.**

INSTYTUT
BADAŃ LITERACKICH PAN
Biblioteka
ul. Nowy Świat 1 m. 72
00-330 Warszawa
Tel. 26-68-62, 26-52-31 w. 42

---

w Drukarni S. Orgelbranda

1905
http://rcin.org.pl

PANNIE

CELINIE SULISTROWSKIÉJ

W DOWÓD SZACUNKU I PRZYJAŹNI

poświęcam ten utwór.

J. L.

http://rcin.org.pl

http://rcin.org.pl

I.

Spójrz–no! spojrz–no tu dokoła!
Wszak znajoma okolica:
Przedzielone łąką zioła,
Krzyż, mogilnik i granica;
Daléj wzgórze za ogrodem,
Przy niém stoi młyn sędziwy,
A na lewo stawek z brodem,
Trawnik, grobla i most krzywy.
Patrz! ten stawek równie szklisty,
Równie ciche jego tonie —

http://rcin.org.pl

Na pogodę przezroczysty,
A co rybek ma w swém łonie!
Wyżéj stawku gaj ci znany,
Za gaikiem szpaler stary,
Wśród szpaleru dom drewniany
Zdobny w ganek i filary;
W domu cicho i spokojnie,
Zda się Pan Bóg z ludźmi gości,
I swe dary zsyła hojnie
Tym, co sercem czyści, prości.
U drzwi siennych siadł na ławie
Dziadek siwy — księgę czyta,
A wnuk biega po murawie,
Z bicza pali, tnie z kopyta;
Stara niania kaczym chodem
Spieszy za nim pełna trwogi, —
Malec zniknął za ogrodem,
Ku wsi pędzi środkiem drogi.

http://rcin.org.pl

Daléj w ślady!... trudna rada...
Niania pieszo, on na koniu,
A tak dzielnie go dosiada,
Że jak kozak mknie po błoniu.
„Wracaj! wracaj swawolniku!“
Woła pogoń kulejąca —
„Jak doprawdy na koniku!...
„Ach!... wszak złowił już zająca.“
Wraca chłopak, lecz powoli,
Zbił kolanka należycie,
Nie zapłakał chociaż boli —
To nielada jakieś dziecie.
Starzec sadzi je przy sobie
I całuje w czoło, w oczy,
Malec wzajem rączki obie
Koło szyi mu otoczy;
Nieco daléj niania siada,
Okulary na nos wtyka,

http://rcin.org.pl

Na kolanach kartki składa —
Czyta psalmy z *Ołtarzyka*;
A Ołtarzyk tak podarty,
Że oddawna snadź czytany:
Nieznajomej barwy karty,
Niewiadomo gdzie wydany. —
Wnuk wciąż bredzi, dziad się śmieje,
Niania czyta i łzy roni....
Tak czas mija — proste dzieje
Prostych ludzi na ustroni.

---

http://rcin.org.pl

II.

W tém na drodze grzmi kolaska,
Zaskrzypiały w bramie osi,
Furman trzykroć z bicza klaska —
Kogo Pan Bóg nam przynosi?...
„A! pan Adam — chwała Bogu!
„Pewnie mnóstwo nowin wiezie,
„Bo my tutaj jakby w rogu —
„Niech no tylko z bryczki zlezie.“
Sąsiad wysiadł, dziadzio wita:
„Niewidziany kopę latek,

http://rcin.org.pl

„Chociaż droga wyśmienita....
„Ledwie, ledwie na ostatek!“
— Trudno z domu, czas roboczy,
Urodzaje będą liche,
A na wiosnę głód zaskoczy, —
Trzeba z serca zrzucić pychę,
Stać samemu przy robocie;
Ani rady gdzie wyjechać —
Nam czynności różnych krocie,
Co nie dają się zaniechać....
W ciężkich czasach żyjem panie. —
„O! tak, prawda mój sąsiedzie,
„Lecz się jeszcze gorzéj stanie,
„Gdy tłum niemców tu najedzie....
„Co tam słychać, o téj drodze?..“
— Et! co słychać? — różnie plotą,
Zawsze ja się lękam srodze,
Bo mi głównie idzie o to

http://rcin.org.pl

Czyli tędy ją powiodą.
Mówił Lejba z pod miasteczka,
Garbarz, łysy z ryżą brodą,
Że przeszkadza nasza rzeczka,
Że most wiele ma kosztować,
Że francuzi nawet byli
Aby grunta wyprobować,
I już linję prowadzili —
Ale miną nasze pola ....
Co to? co to, panie? będzie?
Zboże przyjdzie tu z Podola,
Człek na koszu z własném siędzie;
Chłopi ruszą na zarobek,
Podrożczyzna z ceny spadnie,
Pohardzieje nasz parobek —
Jakoś wszystko niezbyt ładnie...
Strata, strata oczywista,
Dążym chyżo ku ruinie,

http://rcin.org.pl

I żyd chyba sam skorzysta
Kiedy handel się rozwinie. —
„Tak, Adamie, lecz co gorzéj
„Duch niemiecki nas ogarnie,
„Choć oświata pójdzie sporzéj
„Ale serce zginie marnie;
„Obyczaje znikną stare,
„Familijne nasze cnoty,
„Filozofja zgniecie wiarę —
„Pozostanie cielec złoty;
„Zfrancuzieją panny, żony,
„Będą jakieś nimfy czułe,
„A karmazyn zabrudzony
„Pójdzie w handel na bibułę....
„Podkomorzy słusznie mówi,
„Ale któż mu dziś uwierzy?..
„Krzyczą ludzie postępowi
„Że ich para, światło szerzy;

http://rcin.org.pl

„Cóż ze światła ? gdy rodzina
„Rozwiązuje się ze wszystkiém!
„Człek o kraju zapomina
„Wciąż zajęty tylko zyskiem.... "
—I mnie djabeł skusić może, —
Przerwie Adam niespodzianie.
—Do wagonu zsypię zboże
I powiozę na sprzedanie
Gdzieś aż do Prus, za granicę,
Tam nauczę się techniki,
Rzucę żyto i pszenicę,
Wyhoduję w domu tryki,
Będę robił sukna, korty,
Zbogacieję bardzo skoro —
Zwidzę różne miasta, porty...
Na marszałka mię wybiorą.
Lecz ci żydzi na przeszkodzie,
Bo pieniądze mają grube —

http://rcin.org.pl

Handel duszą w tym narodzie,
I ta koléj — to na zgubę! —
Tak Pan Adam mądrze wnosi,
Rozpowiada to i owo,
A o więcéj dziadek prosi
I poważnie kiwa głową;
Rad nadzwyczaj gdy ma gości,
Nie pozwala zaprządz koni....
Ot jak sądzą ludzie prości,
Żyjąc zdala na ustroni.

http://rcin.org.pl

III.

Noc nastała: sny urocze
Już kołyszą myśl dziecięcia;
W bzie słowików chór szczebiocze,
Rosa spływa w róż objęcia;
Po księżyca licu bladem
Ciągną zwolna chmurki białe,
Powiązane dziwnym ładem,
Jak aniołki jakieś małe;
Ani liść się nie kołysze,
Ani fala nie zaszmerzy,

http://rcin.org.pl

Chyba pacierz przerwie ciszę —
O! to pora do pacierzy.
Wnuczek dawno już w łóżeczku,
Niania przy nim w krześle drzémie,
Śni o swoim gołąbeczku,
Przez sen mówi jego imię....
W tém babunia się przybliża,
Kończąc głośno wątek myśli, —
Nad łożeczkiem głowę zniża,
Ręką mały krzyżyk kreśli;
Budzi nianię na pacierze,
Przywołuje służbę całą,
A nim ta się jeszcze zbierze
Modlitewkę zmówi małą;
Potém klęka przy fotelu,
W głos powtarza litaniję
O Najdroższym Zbawicielu,
Lub w Koronce czci Maryję:

http://rcin.org.pl

Nieraz doda *Święty-Boże*,
I modlitew różnych siła;
W piersi bije się w pokorze,
Odpocznieniem zakończyła.
Czasem, jeśli sen nie morzy,
Idzie sobie przejść się nieco;
Że ją bardzo nieład trwoży,
Patrzy czy się okna świecą,
Czy śpi służba w oficynie?
Czy kto wymknąć się nie waży?
Czy ze dworu co nie zginie?
Czy ponocni już na straży?
O! babunia ta kochana
Już za życia zda się święta;
Słodycz w twarzy wypisana,
Wiecznie lubo uśmiechnięta,
Wiecznie Boga ma w pamięci,
Ciągle w ustach prawdy słowa,

http://rcin.org.pl

Pełna zacnych, prawych chęci —
Przykazania boskie chowa;
A wygląda jak matrona
Starodawnéj jeszcze daty:
Twarz korunką otoczona,
Dziwnych krojów wszystkie szaty —
I nie zgadnie nikt od razu
Gdzie ją, kiedy ubierali,
Sądzisz wyszła z ram obrazu,
Co w jadalnéj wisi sali. —
Jednocześnie w starym sadzie
Dziadzio chodzi pod lipami,
Bo dość późno spać się kładzie
Też zajęty modlitwami, —
Że zakonnym jest tercjarzem
I do wielu bractw należy,
Więc się dobrze zna z brewjarzem,
Umie spory lik pacierzy:

http://rcin.org.pl

Mówi psalmy Dawidowe —
De profundis, *Miserere*, —
Liczy ziarnka różańcowe;
A te modły jego szczere,
Bo dziadunio człek bez winy, —
U pijarów wychowany,
W wierze widzi skarb jedyny,
Na kazaniach oczytany,
I zazwyczaj gdy w niedzielę
Po obiedzie zdrów się czuje,
Choć kazanie jest w kościele,
Jeszcze Skargę przewertuje. —
Dziadzio chodząc Boga chwali,
Gdy z babunią się spotkają,
Gdy się w cieniu rozpoznali,
To za ręce się sciskają,
Idą razem ku domowi,
O włościańskich mówiąc losach —

http://rcin.org.pl

Jakie zioła dać wujtowi,
Co to kołtun ma we włosach?
Czém zapomódz Mateusza?
Jak powstrzymać go od wódki?
Czy do księdza niechaj rusza,
Czy ukarać bez ogródki? ....
Lecz że pełni są litości,
Więc im serce karać broni ....
Tak dzień kończą ludzie prości,
Żyjąc zdala na ustroni.

---

http://rcin.org.pl

IV.

Już nad laskiem słońce wschodzi,
Szle promienie w głąb' doliny,
Porankowy chłód łagodzi,
Spędza rosę z dzięcieliny,
I pozłaca żytnie łany,
I do pracy wzywa kmieci,
Oświecając dach słomiany,
Na podwórek wabiąc dzieci,
Budząc pacierz w głębi duszy.
Przez ulicę ciągnie trzoda —

http://rcin.org.pl

Chłopak zadął w róg pastuszy,
Pokraśniała mu jagoda;
Przy nim grono psów się kręci:
Żuczek, Burek, Rudziuk mały,
Zawsze trzodą swą zajęci,
Zawsze w polu dzionek cały;
A pan ciwun na szkapinie
Wielkim kłusem drogą sadzi,
Chociaż jeździ po łacinie
Ale straszny dla czeladzi;
Gdy przez wioskę z biczem rusza
I do okien zakołata,
To aż w pięty pójdzie dusza,
Wnet na nogach każda chata.
Na pańszczyznę czas do dworu
Ciwun rozkaz exekwuje:
Ten ma orać koło boru,
Więc niech sochę przygotuje,

http://rcin.org.pl

Na plantówkę (1) pójdą drudzy,
Antryniczki (2) do pieliwa —
Jak zwyczajnie pańscy słudzy,
Jak zazwyczaj na wsi bywa.
Mija ranek przy robocie
I daremnie liczyć chwile,
Gdy nie zbywa na ochocie,
Kiedy praca równa sile.
Ot! już słońce gdzieś u góry —
A robota poszła sporo,
Wszyscy brali na pazury,
Więc się teraz sniadać zbiorą;
Przyszła dzieci już gromada,
Niosąc strawę, kto co może,
Na gumnisku czeladź siada
I spożywa w imie Boże.

(1) Reparacja dróg.
(2) Kobiety odbywające pańszczyznę.

Ze zbiorów

http://rcin.org.pl

Wtém dziadunio niespodzianie
Spostrzegł jak lud odpoczywa,
Że zaś jezdzi na kasztanie
Co *Pegazem* się nazywa,
Każe siodłać go niezwłocznie,
Dąży stępo do czeladki,
Z konia wszystkich witać pocznie:
Jak się macie moje dziatki?!
A wieśniacy swego pana
Jako ojca uważają,
Więc za ręce, za kolana
Obejmują i sciskają.
On się pyta, co im trzeba?
Czy na polu już zielono?
Czy nie braknie komu chleba?
Czy którego nie skrzywdzono?
Mikul z Kuchtą jak skończyli?
Kto w téj sprawie się zadłużył?

http://rcin.org.pl

Co sędziowie przysądzili?
Może Kuchta ich odurzył?
„Ej! panoczku, wszak my swoi,
„Wszak brat nie chce krzywdy brata;
„Na słuszności wszystko stoi,
„Na dobytku stoi chata.
„Mikuł oddał już cielicę,
„Kuchta żyta dwie ośminy,
„Ma też zwrócić i pszenicę,
„I w jesieni wór jarzyny.“
— Dobrze, dobrze, tak myślałem —
Rzeknie dziadzio uśmiechnięty,—
— Nieraz sędziom powtarzałem,
Że ich natchnie sam Duch Święty.
Z Bogiem, dziatki, z Bogiem żyjcie,
Przed nim każdy z nas odpowié —
A po karczmach mi nie pijcie!...
No, tymczasem bądźcie zdrowi.—

http://rcin.org.pl

I dotknąwszy rózgą konia,
Rusza miedzą koło pola,
Okiem mierzy żytnie błonia,
Śledzi jak uprawna rola,
Gdzie się zboże pleni ładnie,
Kędy nowy rów prowadzić?
Gdzie jęczmiona siać wypadnie?
Gdzie kartofle będą sadzić?
A gdy w drodze czasem spotka
Idącego od mieściny
Znajomego sobie kmiotka,
To wnet pyta o nowiny,
Chętnie wdaje się wrozmowę
O proboszczu, o Jankielu,
Każe czapkę kłaść na głowę,
I nazywa: przyjacielu!
Jeśli także gdzieś na stronie
Ujrzy chłopa orzącego,

http://rcin.org.pl

Lub dziewczynę na zagonie,
Czy dzieciaka pasącego
Wiejską trzodę, to wesoło
Tak że słyszą: kmiotek, dziewa,
Woła do nich, chyląc czoło,
Pe litewsku: *padiek Diewa!* (1)
Kiedy starzec koło roli
Jeździ rano na kasztanku,
Wnuk w ogrodzie już swawoli.
Albo bawi się na ganku:
Ołtarz stawi, celebruje,
Prawi niani swéj kazanie,
Czém ją zwykle rozraduje,
Bo snadź *księdzem pozostanie.*
Dla staruszki to szczyt chwały;
Nad aksamit, nad purpurę,

(1) Boże dopomóż!

http://rcin.org.pl

Nad hełm z piórem okazały
Kocha habit i tonsurę.
Oj! ta niania wielkiéj cnoty!
Dużo malcow wychowała;
Umie różne anegdoty,
Tysiąc nocy przeczytała;
Kantyczkowe śpiewa pieśni
Na rozliczne w roku święta,
A nikt pewnie ani prześni
Ile dziwnych snów pamięta;
Jak je pięknie opowiada,
Jak z nich wnosi o przyszłości....
Choć co tydzień się spowiada
I we środę sucho pości.—
Nianię cały dwór poważa,
Bo każdego zna zwyczaje,
Jednych radą swą obdarza,
Drugich chwali, trzecich łaje,

http://rcin.org.pl

Choć za każdym jest gotowa
Zawsze wstawić się do dziadzi —
Ma wpływ na nim jéj wymowa,
Kiedy prosi, albo radzi.
Dziadzia w polu gospodarzy,
Projektuje ulepszenia,
Wnuczek z nianią swoją gwarzy,
Niania szyje od niechcenia—
A tymczasem w środku wioski,
Gdzie Mikula stoi chata,
Babcia dzieli pokarm boski,
Do wieśniaczych serc kołata;
Katechizmu uczy dzieci,
Na drewnianym siedząc progu,
I szkaplerzem w oczy świeci,
I rozdaje po pirogu.—
Lubo patrzyć na tę scenę,
Bo tchnie wyższym, świętym celem,—

http://rcin.org.pl

Daj artyście twórczą wenę,
A zostanie Rafaelem:
Skromna chata tłem obrazu,
W środku, babci wdzięczna postać,
Pełna myśli i wyrazu,
Że Madonnie może sprostać;
Przed nią stoi dziatwa drobna,
Co nauki świętéj łaknie,
Do aniołków tak podobna,
Że skrzydełek tylko braknie;—
Wzrokiem babki zniewolona,
Duszą czysta, uśmiechnięta,
Starsza wzięła jak matrona,
Małe piskle na rączeta —
Młodszy zchwycił brzeg koszuli,
Nie pojmując, słucha mowy,
Do siostrzyczki swéj się tuli,
Nie pokaże za nic głowy —

http://rcin.org.pl

Drugich dwoje stoi z boku,
I objęło się za szyje,
A ciekawość wielka w oku,
A serduszko mocno bije —
Przy nich trzeci siadł leniwie,
W ręku pirog, gniew w wejrzeniu,
Bo mu stary kundel chciwie
Złożył głowę na ramieniu;—
Innych kilku stoi społem,
Każdy blondyn jasnowłosy,
Zestawili czoło z czołem,
Jak gdy wietrzyk zbliży kłosy;
A blask słońca tak miłośnie
Opromienił całe grono,
Że spójrzawszy, serce rośnie,
Że ogarnia spokój łono.
Lubo patrzéć na tę chatę,
Na ten cały jéj podwórek,

http://rcin.org.pl

Na te drzewa rosochate,
Na to stadko młodych kurek,
Na te białe gąski w sadzie,
Na te grzędy pod oknami,
Gdzie się łączą w różnym ładzie
Słoneczniki z nasturcjami,
Gdzie stokrotka się rumieni,
A na tyczce chmiel się wije,
I rosada się zieleni,
I dziewczyna sercem żyje.
Lubo patrzéć — ludzie prości
Tutaj Boga chwalą pracą,
Gdy zamożność wszędzie gości,
Więc jest Boga chwalić za co;
Choć Go zawsze chwalić trzeba,
Czy da piękne urodzaje,
Czy na wiosnę braknie chleba,
Czy na bydło pomor daje,

http://rcin.org.pl

Czy zastrasza wieś chorobą,
Lub się dziatwa nie hoduje,
Toć to wszystko tylko probą —
Tylko w cnotach was probuje.
Jak babunia im tłomaczy
Zawsze mądrą boską wolę,
I oświeca lud prostaczy
Jak ma znosić swoją dolę.
Kiedy małą dziatwę zbierze,
Odpowiada na pytania,
Każe mówić jéj pacierze
I powtarzać przykazania:
Dziesięcioro, pięć kościelnych,
Sakramenty, dary Ducha,
Siedem grzechów też śmiertelnych —
A każdego i wysłucha,
I nauczy, w pamięć wrazi,
Tak pochwali, tak nagani,

http://rcin.org.pl

Że żadnego z nich nie zrazi,
Ze lgną dziatki do swéj pani.—
O! bodajto wciąż z miłości
Z wiejską dziatwą iść dłoń w dłoni,
Jako czynią ludzie prości,
Żyjąc zdala na ustroni.

---

http://rcin.org.pl

V.

Przyszła pora obiadowa;
W sali duży stół nakryty,
Przy nim panna apteczkowa,
(Gospodarnéj wzór kobiety),
Opatruje co, jak trzeba,
Czy porządek zachowany,
Czy nie braknie komu chleba,
Czyli obrus nie zbrukany?
Jak serwety Jan układa?
Gdzie karafki postawione?...

http://rcin.org.pl

Bo za wszystko odpowiada
Kiedy nie tak urządzone.
I ta panna apteczkowa
To exemplarz też ciekawy —
Do konfitur wielka głowa,
Do pierników i do kawy;
Nikt owejbaczków tak nie zrobi,
W miodzie gruszek nie usmaży,
Święconego nie ozdobi,
I kożuszka nie uwarzy;
W medycynie biegła wielce,
Na gorączkach dziwnie zna się,
I nie w jednéj gdzieś butelce
Różne płyny ma w zapasie;
Ziół i proszków co niemiara
Przechowuje i zaprawia,—
Daje wszystkim *robarbara*,
Synopizmy wszystkim stawia;

http://rcin.org.pl

A włościanie tak w nią wierzą,
Jak w samego Hipokrata —
Nawet wieści o niéj szerzą,
Że przedłużać umie lata.
Gdy nakrycie już w porządku,
Dwór zgromadzać się poczyna,
Bo w poczciwym tym zakątku
Państwo, słudzy — jak rodzina:
Razem modlą się w kościele,
Uprawiają razem rolę,
Dzielą smutki i wesele,
I przy wspólnym jedzą stole.
Pierwsze miejsce, jak należy,
Zawsze sama zajmie pani,
Przy obiedzie i wieczerzy
Ten przywiléj służy dla niéj;
Z prawéj strony dziadzio siada,
Z lewéj wnuczek, przy nim niania, —

http://rcin.org.pl

Daléj liczna dam gromada,
Różna z wieku i z ubrania:
To ubogie jakieś krewne,
Z którejś wody po kisielu —
Pokrewieństwo niezbyt pewne,
Ale dobre, w dobrym celu.
Jedna młoda i pękata,
Wyciśnięta nakształt osy,
Tę dziadunio komuś swata,
Więc już nie dba o swe losy;
Druga blada, cienka, długa,
Starą panną pozostanie,
Odpowiada jak papuga
Na dziadunia zapytanie;
Trzecia mała, żółta, sucha,
Bardzo dobra, ale żywa,
Wiecznie kręci się i rucha,
A nadzwyczaj opryszkiiwa —

http://rcin.org.pl

I podobnych jeszcze dwoje,
Które mając chleb łaskawy
I czynności mają swoje;
Patrzą w przyszłość bez obawy,
Bo dziadunio w testamencie
Cóś dla każdéj tam zapisał,—
Wnuk wykona wolę święcie —
Na ich ręku się kołysał.
W końcu stołu, co to szary,
Siedzi pisarz prowentowy:
Nos ozdobił w okulary,
Szyję w halsztuk lastyngowy,
Co aż uszy mu podpiera;
W ręku hustka kratkowana
I olbrzymia tabakiera
W żółte kwiaty malowana.
Przy nim, wyżéj, pan ekonom,
Który służy długie lata,

http://rcin.org.pl

Wielki technik i agronom,
I głęboki dyplomata;
A to wszystko widać z miny,
Z tego brzuszka sporéj tuszy,
Z tego nosa i łysiny,
I z tych wąsów aż po uszy;
Choć sam szlachcic podejrzany,
Urodzeniem swém się łudzi,
Kocha tylko jasne pany,
W chłopkach widzi inszych ludzi,
I choć z nimi się obchodzi
I uczciwie i łagodnie,
Nigdy za nic się nie zgodzi,
Uważając za grzech, zbrodnię
Aby chłopa nazwać bratem,—
Zły jak żebyś zlał ukropem:
„Bo to, panie, jak świat światem,
„Szlachta szlachtą, a chłop chłopem.“

http://rcin.org.pl

Gdy, jak każe zwyczaj stary,
Modlitewkę każdy zmówił,
Błogosławiąc boże dary,—
W swém się krześle usadowił,
I już wziął się do jedzenia,—
Dziadzio wdaje się w rozmowę,
Wprzód powoli, od niechcenia,
Potém kwestje rzuca nowe
O wypadkach z polityki,
Cóś o Krymie za Anglika —
Wkońcu zjedzie na sejmiki,
Na marszałka i sprawnika.
Lubi słuchać jak pan Trawny
O tém wszystkiém rezonuje,
Jaki jego sąd zabawny
Kiedy wojnę prorokuje,
I zwyczajem ekonoma
Radzi zaraz zmykać w lasy,

http://rcin.org.pl

Bo niedobrze siedzieć doma
Gdy wojenne mamy czasy;
Wszak dwunasty rok w pamięci,
I francuzkie marodery
Ludzie dzicy i zawzięci,—
Dom złupili razy czteuy,
Arendarza mieli wieszać,
Ciwunowi w skórę dali,
Że im nie chciał kaszy mieszać
Co w kaplicy gotowali.—
Kiedy dziadzio jest w humorze,
Lubi żarty nieustanne,
W obiadowéj zwykle porze
Apteczkową drażni pannę;
Mówi, że chleb niedorzeczy,
Że się blin nie udał wcale —
Słowem, wszystko gani, przeczy,
I rozwodzi straszne żale.

http://rcin.org.pl

„A pieczyste, rzecz tak łatwa!
„Waśćka za nie godna kary;
„Cóż to? młoda kuropatwa,
„Czy to jaki wróbel stary?
„Źle obchodzisz się mi z drobiem,
„Kury chude i kościste,
„Patrz! jak wszyscy kości skrobiem —
„Toć skielety oczywiste!“
Panna najprzód się tłómaczy,
Potém wszczyna bój otwarty,
Bo wie dobrze co to znaczy,
Że to tylko pańskie żarty.
Babcia milczy przy obiedzie,
Lub uśmiecha się ukradkiem,
Gdy się komu żart powiedzie,
Gdy kto strzeli słówkiem gładkiem,
Wnuk apetyt ma niemały,
Dobra niania mu nakłada

http://rcin.org.pl

Różnych potraw talerz cały,
A on wszystko prędko zjada;
Lubi kaszki, naleśniki,
Konfitury sam osładza,
Stara zna te kaprysiki,
Lecz nic onym nie przeszkadza.
Owe damy, jedzą skromnie,
Zapijają czystą wodą,
Mówią zwolna i przytomnie
Gdy rozmowę wspólną wiodą,—
Lecz ekonom i butelkę
Piwa łatwo sam zdobędzie,
Pijąc, patrzy gdzieś na belkę
I pod sękiem nie usiędzie;
Pisarz milczkem sprząta zrazy,
Do rozmowy się nie miesza,
Kichnie czasem kilka razy,
Czém sąsiadki parozśmierza.

http://rcin.org.pl

I uczciwie, wyśmienicie
Mija obiad wśród zabawy —
A wszystkiego masz obficie,
Choć nie modne zbyt potrawy ;—
Po obiedzie w znak wdzięczności
Każdy państwu się ukłoni....
Tak ucztują ludzie prości,
Żyjąc zdala na ustroni.

---

http://rcin.org.pl

VI.

W poobiednim zwykle czasie
Koło kląbów dziadzio chodzi,
A na kwiatach dobrze zna się —
O gatunkach ich dowodzi:
Lubi bardzo lupinusy,
Astry, fuksje, grandyflory,
Róże-mchowe i kaktusy,
I ma onych piękne zbiory:
Ale zrywać wara! wara!
Bo dziadunio sam zabrania:

http://rcin.org.pl

Bez wyjątku wszystkim kara
Kto dopuści się zerwania. —
Nawet wnuczek w kącie stoi,
Nawet niania bury bierze,
Więc się każdy zrywać boi
I ulega téj chimerze.
Któż bo nie ma swych słabości? ...
Dziadzio słabość ma do kwiatów,
I do roślin w ogólności —
Już to w rodzie z antenatów....
Lecz ogrodnik — człek uczciwy —
I botanik, zda się, wielki,
Przytém rybak i myśliwy,
(Ze skłonnością do butelki)
Na fucus'a wiecznie chory!
Daj mu tylko zapytanie:
Jaki kwiat to? z jakiéj flory?
Wnet odpowie: „Fucus Panie!“

http://rcin.org.pl

Czy lewkonja, czy rezeda,
Zawsze równie się nazywa —
I nikomu wiary nieda,
Gdy kto jego przekonywa.
Wszyscy śmieją się we dworze
Nad staruszka tym raptusem,
A w wesołym ktoś humorze,
Niegdyś przezwał go fucus'em,
I to miano mu zostało,
Nawet dziadzio tak go zowie, —
Lecz on pensję ma niemałą,
Nigdy służby nie wypowie;
Zresztą pilny, pracowity,
Z chowem drzewek obeznany,
A choć czciciel okowity —
I do pana przywiązany.

W gronie panien, ogrodnika,

http://rcin.org.pl

Niani, wnuka, ekonoma,
Dziadzio chodzi od klombika
Do klombika; a widoma
Bywa radość w jego twarzy
Kiedy nowy kwiat spostrzeże,
Gdy się nowy krzaczek zdarzy
W różnorodnych bzów szpalerze.
W takiéj porze wsród dziedzińca
Z interesem kmieć się zjawia,
Lub ubogi od gościńca,
Dziadzio nigdy nie odmawia;
Nie wypędza precz żebraków,
Ma w kieszeni kieskę dużą
Trzygroszówek i piętaków,
Co dla biednych tylko służą, —
I rad bardzo z takich gości,
Po chrześćjańsku się uprzedza,
Że to Chrystus w swéj miłości

http://rcin.org.pl

Pod tą szatą go nawiedza. —
Ale patrzcie! tam — za bramą
Drabiniasta bryka staje;
Czy nie żydek z piękną kramą
Co mydełka nam sprzedaje?...
Nie, to jakaś postać nowa, —
Jak ciekawie tu spoziera;
Ogolona w koło głowa,
Czerwonawo-sina cera....
Czyjaż by to? czyja mina?
Ach!... znajoma twarz kwestarza;
Prosić! prosić! bernardyna —
Toż to gościa Bóg nadarza!
I witają wszyscy gościa:
„Jak kwestarskie idą sprawy?
„Jakże zdrowie jegomościa?
„Dawnoś nie był... niełaskawy....
„Skąd tu jedziesz? masz-że owce?...

http://rcin.org.pl

—Jadę z Paukształów, dosyć blisko;
Dostałem się przez manowce ....
Ten pan Prezes — to panisko!
Zacny, zacny — dał dwa skopy;
A ta córka, Zosia, pono —
Co za panna! a i chłopy
Ludzie dobrzy; obrzucono
Mię rublami — ani rady!
Mówią do mnie: bierz księżulu!
A ja zbieram do gromady
Niby jaki miodek w ulu .....
Dobrzy! dobrzy, dobrzy ludzie! —
„Lecz posilić się wypada
„Po takowym wielkim trudzie..“
Pan ekonom doń zagada.
—Zgoda na to; a barana
Czy dostanę? ... —„ Wszak wiesz przecie
„Że hoduję dla acana,
„Wszakże u nas, jak na świecie.“

http://rcin.org.pl

Ten ksiądz kwestarz już nie taki,
Jak go Chodźko opisuje;
Et! braciszek ladajaki —
I dowcipem nie szermuje,
I dni dawnych nie pamięta,
Dykteryjki nie przytoczy;
Twarz bez myśli, a wydęta,
Bez wyrazu małe oczy;
Milczy siedząc na kanapie,
Pcha tabakę w bezdnie nosa,
Ciągle łysą głowę drapie,
I spogląda wciąż z ukosa.
Jednak ma też swe zalety,
Zna rozliczne parantele, —
Młode panny i kobiety,
A wyswatał nawet wiele;
Bez wyjątku ludzi chwali,
W czém czuć talent dyplomaty,

http://rcin.org.pl

Bo gdy powie: tamci dali, —
I ci dadzą; nie ma straty,
Słów kupować nie potrzeba;
Zakonowi wiernie służy,
I przysporzył dużo chleba,
A oddawna już w podróży;
Zwiedził w Litwie wszystkie domy —
Paszkiewicza wszyscy znają,
Znany jego gniadosz chromy,
Wszędzie czule go witają;
Wielce strzeże się obmowy,
O Gwardjanie prawi dziwy,
Że to kapłan jest wzorowy,
Że to człowiek świętobliwy —
Karmi księży, jak nikt jeszcze,
Ma tabakę od cholery,
Aż po skórze pójdą dreszcze,
Gdy da zażyć z tabakiery.

http://rcin.org.pl

Dziadzio bardzo lubi księży,
Rad gdy kwestarz się nadarzy,
Choć rozmową zamitręży,
Lecz w dwójnasób go obdarzy.
Pogadawszy najprzód z żoną,
Zwykle daje asygnaty
By mu zboże odmierzono;
Wsuwa w rękę dwa dukaty,
I przyjętym już zwyczajem
Mówi: „Módl się za me grzechy;
„Pan Bóg daje, nie my dajem —
„A nie mijaj naszéj strzechy.“
Kiedy dziadzi owca zbywa,
Prócz danego już barana,
To na handel sam wyzywa —
W czém kwestarza znów wygrana.
„Dzielny biały ten baranek,
„Co ze dzwonkiem koło bryki,

http://rcin.org.pl

„Znać faworyt i kochanek,
„Lecz ja lubię takie tryki,
„Dam zań parę jegomości, —
„Wszak handlować nikt nie broni.... "
Tak wspierają ludzie prości,
Żyjąc zdala na ustroni.

---

http://rcin.org.pl

VII.

Ej! w tym wirze przemysłowym
Dokąd? dokąd ludzie dążą? ...
Wciąż za zyskiem goniąc nowym,
Jak w zaklętém kole krążą .....
Mienia! mienia i użycia
Dla uciechy i próżności! —
Pełny puhar do wypicia,
Ale na dnie bezdeń czczości
Egoizmu tylko męty,
Chłód przeżycia, grobów cienie,

http://rcin.org.pl

Duch materją owładnięty,
W piersi trwoga i zwątpienie.
Czas przełomu — koniec sceny —
Wiek niszczyciel z bożéj mocy
Do dziejowéj wszedł areny
I ogłosił państwo nocy,
By znów promień błysł jutrzenki,
Aby jutrznia znów świetlana,
Po dniach walki, po dniach męki
Zwiastowała przyjście Pana;
Lecz ci tylko, których ramie
Prawd Chrystusa w ciszy strzeże,
Ujrzą pierwsi jego znamie,
Bo prostaczków on wybierze.

Dziadzio w świecie dziś nieznany,
Jednak człowiek jakich mało,
Choć przyłożyć go do rany,

http://rcin.org.pl

Choć mu oddać duszę całą ;
Cichy , skromny , bogobojny ,
Gospodarny , acz bogaty ,
W dobrym celu zawsze hojny , —
Nie żałuje swéj intraty ,
Czy zapomódz włościanina ,
Czy dać wsparcie biednéj wdowie ,
Czy wychować krewnych syna ;
O ubogim gdy się dowie ,
Tak go skrycie wesprze ładnie ,
Że on nie wie zkąd się wzięło —
Łamie głowę , lecz nie zgadnie
Że to wszystko dziadzi dzieło.
Zwie się prosto — Podkomorzy ,
Urzędował niegdyś długo ,
Dzisiaj terciarz , sługa boży ,
I sług swoich został sługą ;
Ma sumienie widać czyste ,

http://rcin.org.pl

Zdrów na ciele i na duszy,
Dni pamięta uroczyste,
Postu nigdy nie naruszy,
A wesoły, krotochwilny,
Wszystkich śmieszy i zabawia;
W rzeczach wiary nieomylny,
O dogmatach wręcz rozprawia;
Przywiązany do rodziny.....
Stracił dawniéj córkę młodą —
Dziś mu został wnuk jedyny,
Piękny duszą i urodą;
To też kocha go bez miary —
Bo podobny tak do matki,
Jemu razem odda stary
I swe cnoty i dostatki. —
A szczęśliwy niesłychanie,
Gdy się czasem zjadą krewni;
Co za czułe powitanie!

http://rcin.org.pl

Jak dziadunio się rozrzewni ,
To nie każdy wierzyć zechce
Jaka w starcu uczuć głębia —
Bo poczciwość serce łechce ,
Gdy zepsucie je oziębia.

Spójrz-no tylko! oto razem
Wszyscy krewni zgromadzeni ;
Ta gromadka cnót obrazem ;
Każdy dziadzię kocha , ceni ,
Każdy tylko myśli o tém
Jak dogodzić staruszkowi ,
Co przestrasza go kłopotem ,
Choć należy się wiekowi ;
Ta matrona z siwym włosem ,
To babuni siostra młódsza :
Takim samym mówi głosem ,
Trochę wyższa, nieco chudsza ,

http://rcin.org.pl

Lecz z jednakich rysów twarzy
Całkiem babcię przypomina, —
Tak się modli, gospodarzy,
A z tytułu jest Sędzina;
Niż babunia bardziéj żywa
I weselsza i światowa,
U sąsiadów częściéj bywa;
Od lat kilku jak już wdowa,
Że zaś mieszka niedaleko
I z wsią dziadzi tuż graniczy,
Dziadzio trudni się opieką,
I porządek wwiódł rolniczy,
I prowadził interesa —
Spłacał długi nieboszczyka,
Kończył sprawy i processa,
Wynalazłszy sam prawnika.
Ta panienka czarnobrewa,
Co tak pieści się z sędziną,

http://rcin.org.pl

To jéj córka — piękna dziewa;
Jéj przymioty wokół słyną;
Wychowana w wiejskiéj ciszy
Bez francuzkich sroczych bredni,
Chociaż nieraz o tém słyszy,
Że ma posag niepowszedni,
Lecz się sobą nie zajmuje —
Jak ptaszyna wzrasta boża,
Prosto myśli, zdrowo czuje,
A serdeczna, żywa, hoża,—
Kocha kwiaty, wiejskie dzieci,
Kraj, poezję, wdzięk natury,
Na skinienie matki leci,
Pójdzie za nią na tortury,
Nie zna granic w poświęceniu,
Apolonja ma na imie,
Lecz się Polą zwie w spieszczeniu.
A ten starzec, co tam drzémie,

http://rcin.org.pl

W wolterowskiém siedząc krześle,
To wuj dziadzi — człek stóletni,
Znał się niegdyś na rzemieśle
Które każdy ród uświetni —
Za Kościuszki był w żołnierce,
Przypomina Racławice,
Z Maciejowic wyniósł serce
I obmytą w krwi szablicę;
Zchorowany, poraniony,
Żyje w dworku swym pod lasem,
Nie ma dziatek ani żony,
Więc odwiedza dziadzię czasem;
Chodzi często do spowiedzi,
Każe sobie biblję czytać,
Prawie ciągle w krześle siedzi,
Rzadko wstaje gościa witać,
Mało mówi i to zcicha,
Lecz przypomnij Tadeusza,

http://rcin.org.pl

To wnet starzec się uśmiecha,
Bo go imie wodza wzrusza.—
Ów młodzieniec, co na stronie
W zamyśleniu wąsik gładzi,
A ból jakiś tai w łonie,
To synowiec także dziadzi:
Od dziecinnych lat sierota,
Wychowany w domu stryja,
Gdyż mu ojciec — dusza złota —
Nie zostawił nawet kija,
Na hulance stracił mienie,
Wieś do jednéj stawił karty,
Choć mu dało przyrodzenie
Umysł prawy i otwarty;
Dziadzio wielce kochał brata,
O synowcu miał staranie,
Nie zaniedbał w młode lata —
Dał gruntowne wychowanie:

http://rcin.org.pl

Wpajał w serce miłość Boga,
Cześć dla cnoty, dla rodziny, —
Dobrał starca pedagoga,
Co wyuczył go łacíny;
W akademji utrzymywał,
Znalazł miejsce mu w urzędzie
I pieszczochem swym nazywał,
Mówiąc: człowiek z niego będzie.
To też Michał w takiéj szkole
Pojął dobrze jak być człekiem;
Miał myśl jasną, silną wolę,
Serce młode, równe z wiekiem,
Wyobraźnię twórczą, żywą,
Dużo wiedzy, sądy zdrowe,
Duszę męzką chociaż tkliwą
I uczucia narodowe;
Kochał Polę, ale jeszcze
Nie chciał tego jéj powiedzieć,

http://rcin.org.pl

Choć wróżyło serce wieszcze,
Że go kocha... jakże wiedzieć?...
Bo choć Pola tak spogląda,
Może lubi jak krewnego,
I miłości téj nie żąda,
Pokochawszy już innego?....
Stryj się pysznił swym Michałem,
Gdyż on spełniał przepowiednię—
Świadczył o tém życiem całem,
Wzrastał w cnoty niepowszednie;
Dziadzio wiedząc jak to cenić,
Myślał czemby uszczęśliwił,
Zrobił projekt go ożenić,
Co oddawna w sercu żywił;
A wpływ mając, na Sędziné
Wymógł, że nie żałowała
Oddać córki swéj jedyné
Za drogiego dlań Michała. —

http://rcin.org.pl

„Tak, Siostruniu, chłopiec prawy,
„Pracowity i sumienny —
„Możesz oddać bez obawy,
„Bo to klejnot drogocenny;
„Wiesz dzisiejsza jaka młodzież,
„Co ją teraz zająć w stanie:
„Konie, karty, wino, odzież,
„Wolne życie, polowanie;
„Za posagiem każdy goni, —
„Szczęścia Poli nie przyniesie,
„Tylko fundusz jéj roztrwoni
„Przy karteczkach i excesie.
„Dobry w związkach jest majątek,
„Jednak lepszy człek uczciwy;
„Pola własny ma swój kątek,
„Michał nie ma, lecz cnotliwy,
„Zwiększy dochód jéj staraniem...
„Cóż ty na to pani siostro? —“

http://rcin.org.pl

—Ja się rządzę twojém zdaniem,
Nie sprzeciwiam się zbyt ostro —
Jednak ona taka młoda,
Pomyślawszy, serce boli....
Gdy tak sądzisz niech i zgoda;
Nie chcę księcia dla méj Poli,
Za warunek tylko kładę,
Że pokochać się wprzód muszą....
„Czyż bez wiedzy daję radę?...
„On ją kocha całą duszą —
„Któżby pragnął dzieci zmuszać?!
„O! to byłaby rzecz sprośna, —
„Wszakże nie chciéj serc przygłuszać,
„Niech ich miłość będzie głośna.
—Jak sam życzysz, tak i rób-że;
Tylko nie dziś — niech poczeka —
Pola sprzyja, wiem to dobrze, —
Lecz niech wyjdzie wprzód na człeka....

http://rcin.org.pl

Powiem Poli. — — Tak w mierności,
Bez światowych intryg broni,
Tworzą związki ludzie prości,
Żyjąc zdala na ustroni. —

---

http://rcin.org.pl

VIII.

Kto czczych uciech nie tknął czary,
Kim nie miotał wicher szału,
Kto ma w piersi promień wiary
I nadziei i zapału,
W kim roskosze i boleści
Nie stargały strun uczucia,
Nie skalały boskiéj treści
Mętem zgryzot i zepsucia —
Ten jedynie pojąć zdolny
Ile szczęścia i słodyczy,

http://rcin.org.pl

Jaki związek zobopolny,
Jaki urok tajemniczy
Łączy człeka i przyrodę,
Jak upaja się źrenica,
Jak kołacze serce młode,
Jak rozrywa pierś tęsknica
Kiedy letni wieczor cichy
Mirjadami gwiazd zapłonie,
Rosa spadnie w ziół kielichy,
Lekki wietrzyk z pola wionie
Świeżym zboża aromatem,
Kiedy zmilknie ptaszął wrzawa,
Motyl skryje się pod kwiatem,
Na zachodzie chmurka krwawa,
Rozciągnięta pasmem długiem,
Coraz chwiać się, blednąć zacznie,
Aż się stopi z niebios smugiem —
W błękit zmieni się nieznacznie;

http://rcin.org.pl

Kiedy ziemia, zda się, marzy
Jak dziewica zakochana,
W której oku, w której twarzy
Tęskna roskosz wypisana;
O! kto jeszcze sercem młody,
Kto prawdziwie kochać umie,
Ten poczuje wdzięk przyrody,
Ten przyrody myśl zrozumie.
Oto wieczór rzuca cienie, —
Kmieć strudzone złożył ręce,
Słychać w wiosce wrót skrzypienie
I żurawia przy studzience;
Trzoda z paszy już wróciła, —
Gospodyni krówkę doi;
Córka włosy poprawiła,
Koło płotu z chłopcem stoi;
Co tam mówią, nikt nie zgadnie,
Bo uczucie plącze słowa,

http://rcin.org.pl

Ale patrzą na się ładnie —
Więc wyraźna taka mowa.

Michał z Polą do téj wioski,
Wysadzaną klonem drogą
Idą sami, wolni troski,
Czują w piersiach roskosz błogą;
Michał mówi o przyszłości,
O krainie, o jéj doli,
Bo on w męzkiéj swéj miłości,
Kocha Litwę oprócz Poli;
A choć dziewczę to poważa,
W formach świata widząc mękę,
Gdy się Pola nie obraża,
Śmiało wiedzie ją pod rękę.
Ich rozmowa coraz żywsza,
Coraz więcéj rozmaita,
Uczuciowa, śmielsza, tkliwsza,

http://rcin.org.pl

Taka zmienna, jak kobiéta,
To wesoła, żartobliwa,
Że aż echo budzi w dali,
To znów cicha i pieściwa,
Jak strumiennéj poszept fali.
O! bo mają mówić o czém,
Mają cały świat pamiątek!
Wszakże w miejscu tém uroczém
Znajomości ich początek:
Tutaj najprzód się widzieli,
Tą aleją szli do sioła,
Pod tém drzewem wypoczęli;
Tu zrywali polne zioła, —
Tutaj tyle błogich wrażeń,
Tyle młodych śmiałych chęci,
Tyle cudnych, wieszczych marzeń —
Tyle skarbów dla pamięci;
Na téj drodze, w takiéj porze,

http://rcin.org.pl

Niegdyś serca im zabiły,
Więc jest urok w tym wieczorze,
Więc ten wieczór taki miły!
Jak nie kochać się w naturze
Kiedy serce bije w łonie?....
Gwiazd nie widzieć na lazurze,
Kiedy oko w niebie tonie?
Dziw! że ujmie nas dziewica,
Kiedy tyle w niéj uroku,
W twarzy uczuć błyskawica —
Cała dusza świeci w oku!
Roskosz spotkać dwoje ludzi,
Co w niewinności swą ufają,
A gdy miłość serca zbudzi,
To otwarcie ją wyznają.
„Polo, Polo chcesz być moją?"
Wyrzekł Michał szczerze, śmiało.
—Tak, Michale, chcę być twoją

http://rcin.org.pl

Myślą, sercem, duszą całą, —
Ale pierwéj mój kochany
Stań się godnym przyszłéj żony;
Tyś ubogi i nieznany,
Choć poczciwy, nieskażony;
Myśmy z tobą jeszcze młodzi,
Przyszłość od nas nie uciecze, —
Popracować ci się godzi;
Niech się parę lat przewlecze —
Ty odznaczysz się wśród gminu,
Zyszczesz sławę, poważanie;
Pojdziesz świętą drogą czynu,
Pełniąc swoje powołanie;
Wiesz, że przesąd mną nie włada,
Nie przynęca ród, ni mienie,
Lecz kochając, będę rada
Widzić twoje wywyższenie.
Tak, mój bracie, żądam tego,

http://rcin.org.pl

Bo cię kocham, jak nikt w świecie,
Tylko dobra chcę twojego,
Wierz uczuciu, wierz kobiecie.... —
„Dobrze, dobrze, droga Polo,
„Dam ci dowód mej miłości,
„Idąc chętnie za twą wolą
„Torem pracy, sumienności;
„Chcę zasłużyć się krainie,
„Chcę co boskie oddać Bogu,
„A gdy proby czas upłynie,
„Klęknę czysty na twym progu.“
—O! wiedziałam że tak zrobisz!
Żeś kochania godzien za to....
Z czasem moją wieś ozdobisz,
Znów powróci piękne lato —
Ot, jak teraz — będziem sobie
Chodzić razem po ogrodzie
O wieczornéj cichéj dobie,

http://rcin.org.pl

Mówiąc o nas, o narodzie....
Tak Michale.... co ja marzę?!
Idźmy lepiéj do dziadunia,
Niech o naszym wie zamiarze,
Niech się zgodzi i babunia;
Dziadzio dawno tego żądał,
Mnie mówiła mama nieraz —
A jak na nas dziś spoglądał, —
Więc powiedzieć trzeba teraz....
„Idźmy! idźmy! jak Bóg miły!..
„Ej! słów nawet mi brakuje —
„Tyle szczęścia, to nad siły —
„Kto zrozumie co ja czuję?!...
I spoiły się ich dłonie,
I podnieśli w górę czoła,
Gdzie kochanków gwiazda płonie,
Gdzie czuć było lot anioła,
Co powietrznie, lazurowo

http://rcin.org.pl

Spływał do nich z nieb sklepienia,
Aby mocą swą duchową
Wzmocnić serc tych przyrzeczenia,
Wyryć w kartach ksiąg wieczności —
Niebo czuli w tenczas oni!....
Bo tak czują ludzie prości,
Żyjąc zdala na ustroni.

---

http://rcin.org.pl

IX.

O! bodajto tak żyć z Bogiem,
Jak babunia zawsze żyje,
Nie dać wierze stać odłogiem,
Bo ją lada chwast obwije —
Tak ojcowskie czcić zwyczaje
I obrzędy naszéj wiary,
Boć to wszystko moc nadaje,
Błogosławi nam zamiary.—

Kiedy potém wśród rodziny
Do miłości się przyznano,

http://rcin.org.pl

Babcia chciała zaręczyny
Mieć solenne, więc posłano
Wnet po księdza wikarego;
Był to starzec zmęczon trudem,
Lecz wzór człeka chrześcjańskiego,
Co się zbratał z wiejskim ludem
Całkiem oddan powołaniu:
Rano miewał mszę w kościele,
Wieczór spędzał na czytaniu
Grzmiał z ambony co niedzielę,
Uczył śpiewać włość na chorach,
Do chorego w nocy jeździł,
A nie włóczył się po dworach,
Na pieniądzach się nie gnieździł;
Czuł słabostkę do wymowy,
Zająkliwym będąc srodze,
I gdy wziął cóś raz do głowy,
To popuszczał myślom wodze:

http://rcin.org.pl

Lecz choć sypią się wyrazy —
„Tego...tego...widzisz...zatem....“
Ani rady skleić frazy,
Oratorskim błysnąć kwiatem.

Postawiono stół w salonie,
Na nim świece dwie jarzęce,
Wszyscy stali gdzieś na stronie,
Dzieci wzięli się za ręce —
Modlitewkę ksiądz przeczytał,
I obrączki dwie poświęcał —
Narzeczonych mową witał,
Do wierności ich zachęcał:
„Iż tak rzekę, miłość, miłość
„Pan Bóg, widzisz, tego stworzył,
„By wzmacniała się zażyłość,
„I ród ludzki, widzisz mnożył.....“
Perorował dość obszernie,

http://rcin.org.pl

A treściwie, mądrze, czule,
Że nie oddać za nic wiernie,
Nie wypisać na bibule;
Gdy zaś w końcu słów nie stało,
To tabakę swą rozsypał,
Zwiesił głowę osiwiałą
I jak dziecko się rozchlipał.—

Termin ślubu odłożono,
Dla jakiegoś niby względu,—
Michał żegnał narzeczoną
I pojechał do urzędu.
Tak to nieraz z przezorności
Człek za szczęściem niezbyt goni —
I tak czynią ludzie prości,
Żyjąc zdala na ustroni.—

http://rcin.org.pl

X.

O! szczęśliwy, kto uniesie
Wśród obłędnych ścieżek świata
To, co wiarą, cnotą zwie się,
Co miłością zwie się brata;
Gdy rozumem fałsz odkryje,
O zepsucie trąci łonem
I tak mnogie dni przeżyje —
Wyjdzie z sercem nieskażonem,
Pozazdroszczą mu anieli,
Bo choć wszystkie cnoty mają,

http://rcin.org.pl

Choć tak czyści, tacy bieli,
Jednak walki, prób nie znają.
O! kto w prawdzie, kto w pokorze,
I w prostocie żyje ducha,
Ten złe zwalczy, fałsz przemoże —
A próśb jego Bóg wysłucha.
Upłynęło już lat parę,—
Michał rzucon w życia męty,
Doświadczenia wypił czarę,
Poznał pracę i ponęty
Uciech świata, blasku, sławy,
Ale żyjąc dla przyszłości,
Żył ze złymi bez obawy,
Żył dla kraju, dla ludzkości,
Żył dla Poli, chciał być godnym
Jéj kochania i jéj ręki —
I był w duchu tak swobodnym,
Że okropne nieraz męki,

http://rcin.org.pl

Co człek prawy musi znosić,
Znosił mężnie i bez skargi —
Łza nie śmiała rzęs mu zrosić,
Nie miotały bluźnierstw wargi.
Wzrosł w znaczeniu i w zasłudze;
Ocenili prawość ludzie —
Strzegł się błędów, skrywał cudze,
W bezustannym żyjąc trudzie;
I nie odjął bliźnim serca
Wśród zawodów co je kruszą,
Nie był zimny i szyderca,
Lecz młodzieniec całą duszą.

I znów drogą szli od sioła,
I znów było piękne lato:
Falowało się dokoła
Rozrośnięte już bogato
Różne zboże, a na łące

http://rcin.org.pl

Polny konik się odzywał,
A na niebie gwiazdki drżące
Biały obłok opasywał,
A na stawku rybka mała,
Czując ciepło i pogodę,
Swawoliła i pluskała,
Zdobiąc w kręgi cichą wodę.
Jakaż roskosz w głębi łona
Była wówczas u Michała!...
Przy nim jego narzeczona,
Wokół ziemia tak wspaniała,
Nad nim niebo tak świąteczne,
Cisza zdołu aż do szczytu —
Chciałby marzyć lata wieczne,
I tak skonać wśród zachwytu.
Pola również przez czas proby
Spotężniała ducha siłą;
W dniach rozłąki, w dniach żałoby,

http://rcin.org.pl

Gdy jéj serce smętniéj biło,
Gdy tęskniła do Michała
Rozrywała się czytaniem,
Koło domu się krzątała,
Dni skracała śpiewem, graniem,
Na wsi, z matką i z przyrodą,
Nie szukała miasta, gwaru,
Gdzie świat truje duszę młodą
Z złocistego wad puharu;
Żyła myślą przy Michale,
Więc się wszystko dobrem zdało,
A gdy kładła czas na szale,
To w nim szczęście przeważało.
O! i piękną była dziewa,
W pięknem ciele odblask duszy —
Jak kwiat polny, gdy dojrzewa,
Gdy w nim życia chwast nie głuszy:
Te błękitne duże oczy,

http://rcin.org.pl

Co tak śmiało cię witają,
Hebanowych zwój warkoczy,
Co tę głowę otaczają,
Te rączęta jéj w dołeczkach
Ten rumieniec na jéj twarzy,
Ten uśmieszek na usteczkach
Tak zachwyci, tak rozmarzy,
Że zawładnie twą pamięcią,
Myśl ogarnie w głębi czoła,
W sercu utkwi pod pieczęcią —
Będziesz widział w niéj anioła.

I szli znowu, znów mówili —
Lecz rozmowę kto powtórzy?—
W tak uroczéj, wielkiéj chwili,
Kto jak oni się wynurzy?...
Jutro ślub ich i weselc,
Jutro święty akt się skończy,

http://rcin.org.pl

W parafjalnym gdzieś kościele
Ksiądz na wieki stułą złączy;
Lecz niepewność ich nie trwoży,
Myśl nie wikła się w obawę,
Bo jest z nimi anioł boży,
A w ich piersiach serca prawe;
Gdy wrócili już do domu
I na ganku się żegnali,
Dziadzio śledził pokryjomu,
Co też sobie tam szeptali,—
Lecz nic a nic nie posłyszał,
Choć zataił oddech w piersi,
Choć się zdaje ani dyszał —
Jednak oni byli szczersi,
Bo po chwili wśród rozstania
Pocałunek splótł ich usta,
Długi, głośny, bez skrywania;
Dziadzi przyszła chętka pusta,

http://rcin.org.pl

Więc przyklasnął im z ogrodu:
„Brawo dziatki! czy się godzi?!...
„Jam nie robił tak za młodu;
„Lecz ślub jutro, to uchodzi —
„Niech że was pobłogosławię.—“
Ośmieleni mową dziadzi,
I wezwani tak łaskawie
I szczęśliwi tacy, radzi,
Padli do nóg mu niezwłocznie,
Uściskali za kolana:
On ich wzajem ściskać pocznie,
A uczuciem pierś wezbrana
Wprzód mu mowę odebrała,
Potém podniósł w górę dłonie,
Z ust modlitwa się polała:
„Dzięki, Boże! że przy zgonie
„Mię obdarzasz szczęściem dziatek,
„Że tak spełniasz prośby moje....

http://rcin.org.pl

„Daj im zdrowie i dostatek:
„Niech ich miną ciernie, znoje,
„Niech ich w życiu moc Twa strzeże —
„Niech na biednych pamiętają,
„Czerpiąc miłość w świętéj wierze:
„Niech się w dziatkach odradzają;
„Niech jak węże chytrzy będą,
„By uniknąć wszego złego —
„Gdy mądrości nie posiędą,
„Nie obaczą tronu Twego;
„Straszne dzisiaj fałszu głębie,
„A w nas żyją nasze wrogi,—
„Niech więc prości jak gołębie,
„Twojéj boskiéj strzegą drogi. — "
Potém w czoła ich całował
I nauki różne dawał,
Przypominał jak wychował,
Czém pojęcia ich napawał:

http://rcin.org.pl

A gdy Pola „ we łzach cała ,
Na spoczynek szła do siebie ,
On na stronę wziął Michała
I utkwiwszy oczy w niebie,
Długo mówił z nim pocichu —
Cóś o Poli ojcowiźnie ,
O wydatkach , o przepychu ,
O włościanach, o ojczyźnie :
Krytykował różne stany
I kupieckie obce kraje ,
W końcu dodał : „ No , kochany
„Ja Białoleś ci oddaję ,
„Warto byś miał swą wioszczynę —
„Posag Poli jest nielada ,
„Gdy masz taką wziąść dziewczynę ,
„Jéj też przynieść cóś wypada...
„A nie dziękuj mi Michale ,
„Ja mam dosyć, jam już stary ,

http://rcin.org.pl

„Wnuk nie straci na tym dziale —
„To nie nasze — boskie dary.“

I nazajutrz włość zebrana
Z pobliskiego przyszła sioła,
Na dzień ślubu zawezwana,
Udała się do kościoła,
Gdzie parobcy dwaj wioskowi
I dwie córki gospodarza,
Wbrew pańskiemu zwyczajowi,
Wiedli parę do ołtarza;
Byli też tam swacie, swaty,
Mikul stary i sędziowie,
I gospodarz z każdéj chaty,
I dozorcy i wójtowie,
Wszyscy radzi i weseli,
Jak na wiejski ślub ubrani,
Borsukowe torby mieli,

http://rcin.org.pl

Ręcznikami przepasani;
Zająkliwy ksiądz orator
Przyjął parę czułą mową,
A organ *veni creator*
Zagrzmiał hucznie nad ich głową.

. . . . . .

Państwo młodych w drzwiach budynku
Dziadzio witał z chlebem, z solą,
A dla włości w upominku,
Że Michała ślub był z Polą,
Sprawił bankiet przed oknami:
Były tańce na murawie,
Żydzi, z skrzypcą, z cymbałami;
Pito wódkę przy zabawie,
Rozdawano sery, piwo,
Nie zabrakło i okrasy —
Pog. danka szła już żywo,
Wspominano dobre czasy.

http://rcin.org.pl

Michał, Pola, z wiejskim chorem
Tańcowali do poranku,
A dziadunio z całym dworem
Przypatrywał się na ganku.
Co tam czuli państwo młodzi,
Co do siebie wciąż szeptali,
Kto czuć umie niech dochodzi —
Wiem, że szczerze się kochali,
Nie wątpili o przyszłości,
Mając serca jak na dłoni....
Tak się żenią ludzie prości,
Żyjąc zdala na ustroni.

---

http://rcin.org.pl

ZAKOŃCZENIE.

http://rcin.org.pl

http://rcin.org.pl

Lecz już wielu ten wiersz nudzi,
Zatém kończyć mi potrzeba.
O! bodajto takich ludzi
I dla ziemi i dla nieba;
Takich członków dla rodziny,
Takich panów mieć dla kmiecia,
Takich synów dla krainy,
Takie cnoty dla stulecia;
Dziś gdy epoka rozumu,
A nikt w sercu nie chce czytać,

http://rcin.org.pl

Dobrze czasem pośród tłumu
Tych prostaków się dopytać;
Bo gdy smutek myśl przytłoczy,
I stroskana głowa zwiśnie,
Kto ramieniem nas otoczy?
Kto do piersi nas przycisnie?...
Gdy egoizm rządzi światem,
Każdy żyje dla pieniędzy —
Kto dla biednych będzie bratem?
Kto podporą jest dla nędzy?...
Gdy domowe znikły cnoty
U kupieckiéj téj biesiady —
Gdzie rodzinne są przymioty?
Gdzie poczciwych rodzin ślady?...
Wśród tych ludzi — chociaż prości,
Lecz w prostocie ich jest siła,
Co oparła się próżności,
Która serc im nie skrzywiła.

http://rcin.org.pl

Lećcie! gońcie za oświatą,
W przemysłowców żyjcie gronie,
Szczepcie różczkę karłowatą
Na młodego dębu łonie —
Lecz kto wierzy w przyszłość świetą,
Komu lepsze lśni zaranie,
Niech przechowa pierś nie tkniętą —
Niech z *prostymi* pozostanie.

KONIEC.

http://rcin.org.pl

http://rcin.org.pl

ERRATA.

Wiersz	3	na początku;	jest:	ziola,	czytaj:	siola,	
Stronica	13	wiersz	10	jest: panie;		czytaj: panie,	
—	24	—	15	— dworu	—	dworu;	
—	32	—	5	— Pełno	—	Pełna	
—	—	—	15	— , na rączęta	—	na rączęta,—	
—	35	—	5	— Jak	—	Tak	
—	40	—	18	— opryszkiiwa	—	opryskliwa	
—	46	—	9	— Muwią	—	Mówią	
—	—	—	18	— porozśmierza	—	porozśmiesza	
—	52	—	1	— to	—	tą	
—	77	—	13	— niewinności	—	niewinność	

http://rcin.org.pl

INSTYTUT
BADAŃ LITERACKICH PAN
Biblioteka
ul. Nowy Świat Nr 72
00-330 Warszawa
Tel. 26-68-63, 26-52-31 w. 42

http://rcin.org.pl

http://rcin.org.pl

NIEKTÓRE DZIEŁA

WYDANE NAKŁADEM

KSIĘGARNI **I. KRASNOSIELSKIEGO** W WILNIE

Cześć Matce Boskiéj Ostrobramskiéj, in 16. Wilno i Dynaburg, 1858 . . . . kop. 40.

Jan z nad Berezyny. Kalejdoskop Życia, in 12. Wilno i Dynaburg . . . . . kop. 90.

Korotyński W. Czém chata bogata tém rada, kilka poezyi z przedmową W. Syrokomli, in 12. Wilno, 1857 . . . . . Rsr. 1.

— Tomiło. Obrazek z życia ludu, in 12. Wilno. i Dynaburg, 1858 . . . . . Rsr. 1.

Pawłowski K. Jaki Pan taki sługa. Powieść humorystyczna, z rycina. Warszawa, 1857 Rsr. 1.

Syrokomla W. Dni doroczne na Litwie. Szereg obrazków. Część pierwsza Nowy Rok. Część druga Mięsopust, in 16 1858 kop. 60.

— Staropolskie Roraty i dwie pomniejsze poezye, in 16. Wilno i Dynaburg, 1858 kop. 50.

Warszawa, w Drukarni S. Orgelbranda.

http://rcin.org.pl

http://rcin.org.pl

http://rcin.org.pl

http://rcin.org.pl

F
1905

http://rcin.org.pl